VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 305)**

z dnia 4 grudnia 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 305)

4 grudnia 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 12 grudnia 2014 r.,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 15 grudnia 2014 r.,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 18 i 19 grudnia 2014 r.,

– w trybie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zmian Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz załącznika I do tego Statutu (sygn. Rady 8787/11) i odnoszącą się do niego informację o stanowisku RP.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Trzaskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Czachór** stały doradca komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz, Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Magdalena Skrzyńska** – główny specjalista w Wydziale ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych oraz **Mateusz Zreda** i **Tomasz Jaroszyński** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry, witam państwa na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Witam panie i panów posłów, pana ministra.

Przypominam o propozycji ograniczeń czasowych: trzy minuty po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos, w danym temacie, po raz drugi.

Czy mają państwo jakieś uwagi do porządku obrad?

Nie widzę.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 12 grudnia 2014 r.

Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Trzaskowski:

Dzień dobry państwu.

Na początku kilka słów dotyczących Rady ds. Zagranicznych.

W dniu 15 grudnia odbędzie się Rada ds. Zagranicznych i będziemy omawiali następujące tematy: po pierwsze – Syria, po drugie – Irak, po trzecie – Ebola, po czwarte – Bałkany Zachodnie.

Należy się państwu słowo wyjaśnienia, dlatego że Federica Mogherini zmieniła sposób pracy Rady ds. Zagranicznych a mianowicie chodzi o to, żeby się skoncentrować na tym, co najistotniejsze, w związku z tym na każdym posiedzeniu Rady ma być temat wiodący. W listopadzie na ostatniej Radzie była to Ukraina, natomiast w grudniu ma to być sytuacja w Syrii. Czyli krótko mówiąc, jeden temat wiodący i potem inne tematy bieżące. Niemniej jednak Polska, Szwecja i Dania organizują tego samego dnia nieformalne śniadanie dwudziestu ośmiu ministrów spraw zagranicznych w formie spotkania grupy przyjaciół Ukrainy po to, żeby również temat ukraiński był omawiany. W śniadaniu tym weźmie udział również minister spraw zagranicznych Ukrainy.

Ten porządek obrad nie zawiera żadnych punktów ustawodawczych, ale krótko państwu powiem, jakie jest stanowisko Polski. W pierwszym temacie – temat Syrii, ten temat strategiczny – Polska będzie popierała działania zbrojne koalicji antyterrorystycznej, podkreślając, jak zwykle to robimy, że tym działaniom wojskowym powinny towarzyszyć działania mające na celu wypracowanie politycznego rozwiązania konfliktu, chociaż wszyscy zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to łatwe.

Wspieramy wysiłki specjalnego wysłannika ONZ ds. Syrii Staffana de Mistury. Podczas tego posiedzenia ministrowie zapoznają się również ze szczegółową informacją na temat jego działań. Wiążemy duże nadzieje z inicjatywą tego wysłannika do spraw utworzenia w Aleppo strefy zamrożenia konfliktu. To jest próba oddolnego wygaszania konfliktu w obliczu impasu, w którym się znalazły rozmowy w Genewie dotyczące Syrii.

Warto tutaj odnotować, że ta inicjatywa Mistury jest wspierana również przez Rosję, Iran i Damaszek.

Jeżeli chodzi o kwestię Iraku, to odnotowujemy tam pewną stabilizację i uspokojenie relatywne, jeżeli chodzi o sytuację bezpieczeństwa i oczywiście odnotowujemy to z zadowoleniem, natomiast nasze zadania w terenie koncentrują się głównie na dostarczaniu pomocy humanitarnej. Przeznaczyliśmy na ten cel ponad milion złotych i jesteśmy na tym polu bardzo aktywni.

Trzecia kwestia to sprawa Eboli, która nie schodzi z agendy UE. Nie przewidujemy tu bardzo długiej dyskusji na ten temat, dlatego że główna dyskusja na temat epidemii odbędzie się na posiedzeniu Rady w formacie ministrów ds. rozwoju. Natomiast, oczywiście, gdyby była dyskusja to tutaj Polska będzie podkreślać to, co podkreślała ostatnio, że priorytetem pozostają działania mające na celu odbudowę infrastruktury medycznej i sanitarnej, jak również szkolenia dla personelu medycznego.

I czwarty punkt, proszę państwa, to kwestia Bałkanów Zachodnich. Wiemy, że mamy pewien impas w Bośni i Hercegowinie. Mamy wspólną inicjatywę Wielkiej Brytanii i Niemiec, które próbują przywrócić Bośnię i Hercegowinę na ścieżkę integracji europejskiej. natomiast wszyscy wiemy, że sytuacja jest dosyć trudna. Będziemy kontynuować dyskusję na ten temat na Radzie. Wiemy, że październikowe wybory nie przyniosły jakichś znaczących zmian, jeżeli chodzi o rozkład sił, dlatego nam się również wydaje, że jest potrzebne w UE takie nowe podejście do kwestii Bośni i Hercegowiny po to, żeby próbować zdynamizować proces integracji z UE. Tylko to, oczywiście, wymaga odpowiedzialności ze strony liderów tego państwa.

Obecnie naszą główną ofertę, czyli ofertę UE dla Bośni i Hercegowiny stanowi pakt na rzecz rozwoju. I, oczywiście, naszym głównym celem jest zachęcanie władz Bośni i Hercegowiny, żeby wcielały w życie postanowienia tego paktu.

I to może tyle, jeżeli chodzi o agendę tej Rady.

Dziękuję państwu bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Otwieram dyskusję.

Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, w poniedziałek i wtorek odbyło się w Brukseli posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych PE w formacie (który się rzadko zdarza, ale – od czasu do czasu – jest) – z doproszonymi przedstawicielami Komisji Spraw Zagranicznych parlamentów narodowych.

Ja byłem na tym posiedzeniu właśnie jako przedstawiciel Sejmu i chcę pana poinformować (bo może się to po prostu przydać na tym spotkaniu 15 grudnia), że jednym z punktów było spotkanie z ministrami spraw zagranicznych wszystkich sześciu krajów Bałkanów Zachodnich.

Dyskusja była bardzo długa i warto to ministrowi przekazać, że są straszne napięcia między Serbią a Chorwacją. Doszło właściwie do takiej gorszącej kłótni na tym posiedzeniu. Również, oczywiście, napięcia między Serbią a Kosowem, co naturalne.

Generalnie nie wyglądało to dobrze, jeśli chodzi o perspektywę przyjęcia tych wszystkich sześciu krajów do UE. Napięcia między nimi i kłótnie w obecności wszystkich innych państw UE utrudniają ten proces. Ale, oczywiście, była tam też przeprowadzona szczegółowa analiza przygotowań poszczególnych sześciu krajów do wejścia do UE i na pewno warto się z tym zapoznać.

Natomiast chciałem też pana poinformować (i w związku z tym przygotowałem projekt dezyderatu, który będziemy głosować na następnym posiedzeniu Komisji ze względu na być może lepsze kworum, ale już teraz chciałem pana poinformować), że na tym spotkaniu poniedziałkowo-wtorkowym pani wysoka komisarz Federica Mogherini – w reakcji na kilka pytań, zwłaszcza parlamentarzystów z krajów skandynawskich – zapowiedziała, że na najbliższym posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych UE (i teraz nie wiem, czy to chodzi o 12, czy o 15 grudnia) będzie chciała, jak to określiła, wypracować konsensus całej UE w kwestii praw zdrowotnych, reprodukcyjnych i seksualnych.

W związku z tym, opracowałem taki projekt dezyderatu, żeby w razie czego (gdyby taki punkt się pojawił i gdyby pani Federica Mogherini próbowała coś takiego przeforsować), żeby polski minister spraw zagranicznych dysponował dokumentem w postaci dezyderatu narodowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej, który pomógłby odrzucić ten pomysł. Dlatego, że – być może – to jest jakaś *idée fixe* pani Federiki Mogherini (wiadomo, że ona jest politykiem wywodzącym się z lewicy włoskiej), natomiast wprowadzanie takich kwestii na Radę ds. Zagranicznych jest przekroczeniem kompetencji, jak sądzę, tej pani wysokiej komisarz, jak i kompetencji całej UE, bo te kwestie mają być regulowane w prawach narodowych a nie na poziomie UE.

Nie wiem, dlaczego ona coś takiego zapowiedziała, czy to była kokieteria wobec niektórych parlamentarzystów skandynawskich, czy też – rzeczywiście – ma taki plan, żeby wypracować konsensus całej UE w tym sprawach.

Chcę po prostu uprzedzić, że taka zapowiedź padła, więc – być może – będzie próba jej realizacji na posiedzeniu przez panią Federikę Mogherini. Będę zatem zachęcał posłów naszej Komisji do Spraw Unii Europejskiej do przyjęcia dezyderatu, który być może się przyda polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, gdyby taka dyskusja się pojawiła.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, chciałem zapytać, czy może nam pan przybliżyć szczegóły tej inicjatywy przewodniczącego Komisji Europejskiej w sprawie stworzenia Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych?

Epatowani jesteśmy tymi ponad trzystu miliardami w ciągu trzech lat, ale może pan jest w stanie nam powiedzieć, jak to wszystko ma być skonstruowane, od jakiej sumy zaczynamy, co oznaczają gwarancje budżetu UE w tej sytuacji i jaki jest udział EBI?

Po prostu, mówiąc krótko, jakiego rodzaju mechanizm finansowy jest tworzony i jakie będą procedury decyzyjne związane z użyciem tych pieniędzy, co może jest najważniejsze.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo.

W ślad za tym, o czym mówił pan poseł Naimski, mnie się wydaje, że musimy zrobić osobne spotkanie komisji, także z udziałem Przedstawicielstwa Stałego czy Delegatury Komisji tu w Warszawie na temat tego planu Junckera, bo to jest zagadnienie samo w sobie. Chodzi też o konsekwencje dla funduszy strukturalnych.

Mieliśmy też wczoraj dyskusję z naszymi kolegami posłami z różnych partii brytyjskich, którzy wyraźnie mówili, że oni to rozumieją w tym sensie, że to będzie kosztem funduszy strukturalnych, że to musi przesunąć kanały inwestycyjne z funduszy, bo przecież nie ma żadnych nowych pieniędzy w UE.

Pewnie więc dzisiaj poprosimy o jakąś krótką informację, ale myślę, pani przewodnicząca, że zrobimy osobne spotkanie i zaprosimy Przedstawicielstwo Komisji, bo wiem, że jest chętne, żeby o planie Junckera rozmawiać.

Natomiast, mam jedno pytanie konkretne do pana ministra, bo pan minister mówił o naszym stanowisku w kwestii syryjskiej i dotyczącym kwestii bieżących, pomocy humanitarnej itd., ale chcę zapytać, czy MSZ ma jakieś jasne stanowisko co do tego, czym to się ma zakończyć, *finalité politique* w Syrii? Dlatego, że mieliśmy wizytę pana europosła, który nie jest przedstawicielem rządu, ale europosła Korwin-Mikkego, który wyraźnie wsparł Assada w tym konflikcie i mówił o tym, że powinniśmy stanąć jako Europa po stronie Assada.

To, być może, trafia na grunt medialny, dlatego że chyba nie ma jakiegoś czytelnego stanowiska polskiego rządu, jeśli chodzi o rozwiązanie konfliktu w Syrii, samej wojny w Syrii, poza tym, że – oczywiście – musi być zaangażowanie w kwestie ochrony przed terroryzmem, blokowanie tych przepływów finansowych, o których kiedyś mówiłem z panem tu, na posiedzeniu komisji, pomoc humanitarna itd. Owszem, ale jest jeszcze pytanie, czy polski rząd ma jasny komunikat dotyczący tego, jak sobie wyobraża zakończenie tego konfliktu?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Będziemy niedługo przyjmować plan pracy na kolejny rok, bo w tym roku już raczej takiej dyskusji się nie uda odbyć. Mam projekt planu pracy, tam tego punktu nie ma, ale – jak najbardziej – można go dołożyć.

Na razie nie widzę więcej zgłoszeń, tak że, panie ministrze, bardzo proszę.

Proszę się też odnieść do tego dezyderatu.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, agenda naszego spotkania przewiduje, że mieliśmy najpierw porozmawiać o Radzie ds. Zagranicznych, potem o Radzie ds. Zagranicznych i Rozwojowych, gdzie będą poruszane kwestie dotyczące między innymi zdrowia reprodukcyjnego a potem mieliśmy przejść do kwestii dotyczącej Rady Europejskiej, gdzie będzie omawiany plan Junckera.

Ale rozumiem, że odpowiadając na państwa pytania, od razu przejdę do kolejnych punktów. Nie będę ich omawiał szczegółowo, ale – tak naprawdę – jeżeli chodzi o kwestie

Rady Europejskiej to będziemy się koncentrowali na Junckerze i, ewentualnie, reagowali na to, co się będzie działo na Ukrainie.

Przejdę więc do odpowiedzi na te pytania, ale to znaczy, że przechodzimy do omawiania kolejnych punktów, jeżeli pani przewodnicząca się zgodzi, tak?

Dobrze.

Najpierw więc odniosę się do tego pytania dotyczącego konkretnie Rady ds. Zagranicznych, czyli do kwestii Syrii. Ja, oczywiście, nie będę się ustosunkowywał do tego, co robi europoseł Mikke, natomiast z naszej perspektywy stanowisko Polski jest klarowne i zawsze mówimy to samo: naszym priorytetem jest, przede wszystkim, zatrzymanie przemocy i rozpoczęcie rozmów pokojowych.

Jak państwo wiedzą, nie jest to łatwe.

Wszyscy znamy sytuację w Syrii, czyli popieramy działania koalicji antyterrorystycznej i wszystkie działania, które zmierzają do tego, żeby rozpocząć rozmowy pokojowe. Natomiast, w dalszej kolejności, zajmujemy dosyć jasne stanowisko, jeżeli chodzi o odejście Assada i rozliczenie popełnionych przez niego zbrodni. Tylko najpierw musimy próbować usiąść do stołu.

I tutaj nie ma żadnych wątpliwości, wydaje mi się, jakie Polska powinna i zajmuje stanowisko, bo ono jest dosyć klarowne.

Rzeczywiście w niedużym odstępie czasowym odbędzie się również posiedzenie, na którym będą obecni ministrowie do spraw rozwoju państw członkowskich UE i tam w agendzie, oprócz agendy post-2015, która – tak naprawdę – jest agendą rozwoju, czyli pomagania biedniejszym państwom na świecie w ramach systemu Narodów Zjednoczonych, będą omawiane kwestie Eboli bardzo szczegółowo, będą omawiane kwestie migracji, ale tych migracji w szerszym kontekście globalnym i, rzeczywiście, będzie omawiana kwestia równości płci.

I tutaj, jak się pojawią te dezyderaty to, oczywiście, będziemy się z nimi zapoznawać i jeżeli będzie to dezyderat Komisji do Spraw Unii Europejskiej, uwzględnimy go w swoim stanowisku.

Chcę powiedzieć tylko jedno: jeżeli chodzi o zdrowie reprodukcyjne, dokonywaliśmy, (ponieważ jesteśmy zobowiązani dokumentami, które Polska zaakceptowała), ale robiliśmy zawsze bardzo jasne rozróżnienie. To rozróżnienie robił rząd i również w PE moja partia robiła to rozróżnienie dosyć klarowne a, mianowicie, popieramy wszystkie działania, które zapobiegają zakażeniom na przykład wirusem HIV, tudzież przeciwdziałania okaleczaniu narządów płciowych kobiet, natomiast zawsze mówiliśmy jasno, że jednoznacznie wyłączamy z obszaru zdrowia prokreacyjnego kwestie zgody na aborcję na innych warunkach niż to wynika z polskiego prawa. Robiliśmy to rozróżnienie, chociaż – jeżeli zaczynała się rozmowa (bo tu był, rzeczywiście, problem kompetencyjny) – to często wypowiadaliśmy się przeciwko temu, dyskutując o samych kompetencjach UE.

Ale, oczywiście, jeżeli ten dezyderat będzie to się z nim zapoznamy.

Co dalej? Dalej mamy kwestie Rady Europejskiej, bardzo istotne, bo nie ukrywam, że to jest sprawa, która – poza Ukrainą – w tej chwili jest sprawą absolutnie fundamentalną, na czym skupia się UE, na czym skupia się uwaga szefów rządów i państw. Mamy na stole plan Junckera i od razu chcę powiedzieć, bo jeżeli chodzi o komentarz to, przede wszystkim, trzeba by się odnieść do tego, co jest w samym planie Junckera i co nie podlega żadnej dyskusji, natomiast gdzie Juncker pozostawia otwarte drzwi do jakieś dodatkowej dyskusji.

Najważniejsze jest to, że plan Junckera jasno mówi, że nie ma takiej intencji, żeby te pieniądze, ten nowy fundusz inwestycyjny w jakikolwiek sposób wpływał na fundusze spójnościowe. I na tym nam najbardziej zależy, żeby spójność, pomoc strukturalna, nie miała nic wspólnego z tym funduszem inwestycyjnym. Zresztą sama idea funduszu inwestycyjnego jest właśnie taka, żeby jedno z drugim nie kolidowało – on miałby realizować inne inicjatywy, takie, które nie mogą być realizowane za pomocą funduszy strukturalnych i inicjatywy o innym charakterze, przede wszystkim, o charakterze ponadnarodowym.

Problem rzeczywiście jest taki (jasno ten problem podtrzymujemy), iż mimo, że plan Junckera jest dobrym punktem wyjścia, w naszej ocenie nie jest on bardzo mocno wia-

rygodny, przede wszystkim dlatego, że nie ma w nim nowych pieniędzy, które miałyby być gwarancją.

Tutaj jeszcze raz chcę bardzo mocno podkreślić, że cały pomysł Junckera polega na tym, że mamy pieniądze, które są gwarancją, które są lewarem, za pomocą którego mamy ściągnąć pieniądze prywatne z rynku. Natomiast, oczywiście, pojawia się problem taki, że jeżeli mamy tych pieniędzy 20 mld to, na ile wiarygodne jest ściągnięcie z rynku aż 300 mld, w stosunku 1:15.

I tu – dokładnie tak, jak pan poseł powiedział – to nie są środki nowe, tylko to są środki, których będzie się używać jako zabezpieczenia, gwarancji z tych środków, które nie były w kopertach narodowych państw członkowskich (czyli nasze pieniądze spójnościowe są ochronione) tylko z tej inicjatywy łączenia Europy, tudzież z programu „Horyzont 2020" oraz z rezerwy budżetowej.

Tu też pojawiają się różnego rodzaju wątpliwości, jeżeli chodzi o procedurę budżetową, w jaki sposób te pieniądze miałyby być użyte jako zabezpieczenie. My te pytania również stawiamy i, oczywiście, jeżeli będzie decyzja, żeby plan Junckera realizować to będzie to będzie dalej wyjaśniane w toku procedury legislacyjnej. Te nowe pieniądze, chociaż one tak naprawdę też są w EBI, to były te pieniądze, które właśnie pochodziły z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Jakie jest nasze stanowisko i co będzie wyjaśniane?

Jeszcze raz podkreślę, że dla nas najistotniejsze jest to, żeby pieniądze kohezyjne nie miały zastosowania w tym funduszu. Bo można sobie wyobrazić takie zagrożenie (mimo, że w tym planie Junckera jest jasno zapisane, że to ma być zupełnie inny fundusz, rządzący się zupełnie innymi prawami), ale można sobie wyobrazić taki pomysł, że – na przykład – pieniądze niewykorzystane z Funduszu Spójności nie wracałyby do budżetów państw członkowskich, tylko byłyby używane na rzecz tego instrumentu.

Oczywiście, można by powiedzieć, że nic się nie dzieje, że nawet dobrze, że pieniądze, które nie zostały wykorzystane, nie wracają do państw członkowskich, tylko trafiają do nowego instrumentu, ale wszyscy wiemy, że to mogłoby tworzyć taką presję na to, żeby utrudnić wykorzystywanie pieniędzy kohezyjnych i wtedy one by trafiały do funduszu inwestycyjnego.

Dla nas jest to więc absolutnie najważniejszy punkt negocjacyjny, żeby nie było kanibalizacji pomiędzy funduszem spójności w ogóle funduszami strukturalnymi szerzej a tymże funduszem inwestycyjnym. To jest dla nas najważniejsze.

Drugie pytanie jest takie: na ile ten fundusz Junckera jest wiarygodny, jeżeli w nim nie będzie nowych pieniędzy? I to jest pytanie o gotowość państw członkowskich do tego, żeby znaleźć dodatkowe fundusze. W pomysłach ministra Szczurka, które zbudowane są na tym, co proponuje Juncker, proponowalibyśmy, żeby umożliwić takie dokonywanie wpłat do funduszu gwarancyjnego.

Jeszcze raz chcę powtórzyć, że te pieniądze nie byłyby wydawane – tworzyłyby gwarancje, które miałyby ściągać pieniądze z rynku, tylko ta gwarancja byłaby większa. To byłyby nowe pieniądze, wiarygodna gwarancja, i lewar nie byłby w stosunku 1:15, tylko – 1:7.

I na to pytanie państwa członkowskie będą musiały sobie odpowiedzieć, bo – oczywiście – my jesteśmy gotowi włożyć pieniądze do takiego funduszu gwarancyjnego, ale – jeżeli mielibyśmy być sami albo tych państw miałoby być mało – to, oczywiście, wtedy tego nie będziemy robić.

W tej chwili trwają rozmowy nieformalne i formalne na COREPER, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób państwa miałyby się zachować. I tutaj Juncker pozostawił taką furtkę otwartą na to, żeby ewentualnie te nowe pieniądze się mogły w tej gwarancji pojawić.

Kolejne pytanie jest o to, na ile te pieniądze, które są w planie Junckera, miałyby wpływać na deficyt państw członkowskich, bo – tak naprawdę – nie ma w tej chwili problemu z dostępem do pieniędzy. Ten dostęp jest, tylko państwa członkowskie nie pożyczają pieniędzy, ponieważ wszystkie są w trudnej sytuacji, jeżeli chodzi o spełnianie warunków deficytu. I tutaj również pojawiają się tego typu pomysły, żeby te pieniądze, ten nowy impuls inwestycyjny, nie wliczał się do deficytu. W zamian za to, być może (i to jest też propozycja ministra Szczurka) należałoby podjąć gotowość do wypełnienia

pewnych reform strukturalnych, czyli nic za nic. I tutaj, oczywiście, też się będzie toczyła dyskusja.

Pytanie jest takie: czy decyzje zostaną podjęte? Ale wszyscy wiemy, że jeżeli ten nowy fundusz, rzeczywiście, miałby być wartością dodaną to, poza tym, że musiałyby się w nim znaleźć nowe pieniądze, musiałby być bardziej wiarygodny jako zabezpieczenie, to również warunki pozyskiwania tych pieniędzy musiałyby być atrakcyjne dla państw członkowskich i, co najważniejsze, projekty, które bylibyśmy w stanie określić i znaleźć, musiałyby być atrakcyjne dla rynku.

I to jest trzeci problem, bo możemy mówić o fajnym instrumencie, tylko – w momencie, kiedy nie będzie dobrych projektów inwestycyjnych, ten plan pozostanie wyłącznie na papierze. A to musiałyby być projekty inwestycyjne, które radykalnie różniłyby się od tych realizowanych za pieniądze spójnościowe, bo to też jest nasz postulat. I są tego typu obszary, na przykład polityka energetyczna, gdzie wydaje się, że tego typu sensowne projekty inwestycyjne leżą na stole, ale w innych obszarach wygląda to trochę inaczej.

I to też jest bardzo istotne, bo trwają prace grupy przygotowawczej, która ma określić te inwestycje, które miałyby być realizowane z tych pieniędzy, priorytety EBI razem z Komisją Europejską.

Krótko mówiąc, to są te pytania, na które szefowie rządów i państw, być może, będą się starali znaleźć odpowiedź po to, żeby Komisja Europejska mogła rozpocząć prace nad rozporządzeniami, które miałyby wcielić w życie plan Junckera.

Państwa członkowskie zajmują różne stanowiska. Niektóre państwa są dosyć entuzjastycznie nastawione do naszych propozycji budowania na Junckerze, inne znacznie mniej entuzjastycznie. W przeciągu najbliższych dwóch tygodni się okaże, na ile będziemy mogli być na Radzie Europejskiej ambitni, jeżeli chodzi o plan Junckera.

Chcę tylko powiedzieć, że równolegle do tego istnieje pomysł (to jest głównie pomysł niemiecki), żeby znosić bariery regulacyjne. To znaczy, że nie tylko zastrzyk pieniędzy jest potrzebny do tego, żeby przyczynić się do szybszego rozwoju gospodarczego, ale również przyspieszenie prac nad bardzo konkretnymi inicjatywami, takimi na przykład jak agenda cyfrowa czy liberalizacja rynku usług. I taka lista będzie, prawdopodobnie, przygotowana. Będzie w pewnym sensie odpowiadała tym najważniejszym priorytetom Komisji Europejskiej, bo Juncker z Timmermansem przygotowali taką listę.

My, oczywiście, popieramy tego typu działania, bo chcemy przyspieszenia prac nad tymi wszystkimi aktami prawnymi, chociaż – oczywiście – diabeł tkwi w szczegółach. Dla przykładu, realizacja agendy cyfrowej – mówimy: jak najbardziej tak, realizacja pakietu telekomunikacyjnego: jak najbardziej tak, ale jak już zaczynamy patrzeć na szczegóły pakietu telekomunikacyjnego, to pojawiają się pytania, czy na przykład ma powrócić pomysł dzielenia spectrum, czy nie, i na jakich zasadach.

I dlatego, przygotowując taki plan – zwłaszcza że tam miałyby paść konkretne zobowiązania z konkretnymi datami, w jaki sposób przyspieszyć prace – będziemy analizować, które z tych inicjatyw możemy wesprzeć.

Generalnie rzecz biorąc jednak, to są wszystko inicjatywy, które zmierzają w dobrym kierunku i pokrywają się z naszymi priorytetami, czyli pogłębiają integrację tam, gdzie to jest w naszym odczuciu potrzebne (czyli – na przykład – właśnie agenda cyfrowa, tudzież szybsze dokończenie swobodnego świadczenia usług) a mówią jasno, że potrzebny jest również ruch w drugą stronę, czyli działania deregulacyjne, czyli zamrożenie albo wręcz powstrzymanie zbędnej regulacji przez Komisję Europejską.

I, prawdopodobnie, na szczycie Rady Europejskiej będziemy mieli te dwie rzeczy na stole, czyli – z jednej strony – próbę uszczegółowienia planu Junckera, tak żeby on był bardziej wiarygodny. Pytanie, na ile to uszczegółowienie się dokona na samym szczycie, bo znowu państwo wiedzą, że te konkluzje Rady mają charakter dosyć ramowy. No i na ile będziemy w stanie wypracować konkretny plan tych przyspieszonych działań legislacyjnych.

Jeżeli chodzi o kwestie Rady Europejskiej to jest to podstawowa sprawa, którą będziemy dyskutować.

Jest oczywiście druga rzecz, czyli kwestia Ukrainy. Pytanie, co na Ukrainie przez te najbliższe dni się wydarzy.

Tutaj prezentujemy jasne stanowisko, że nie może być mowy o jakimkolwiek zmiękczeniu sankcji, bo wiedzą państwo, że część tych sankcji będzie wygasać w marcu. W obecnej sytuacji, kiedy nie ma żadnego ruchu ze strony Rosji, nie ma deeskalacji, nie ma wypełniania postanowień mińskich – i tutaj jesteśmy całkowicie zgodni. I również wysyłamy sygnały do naszych partnerów, że jakakolwiek próba poszukiwania czegoś, co niektórzy politycy (na szczęście, znajdujący się w olbrzymiej mniejszości) nazywają nowym otwarciem relacji pomiędzy UE a unią euroazjatycką, jest – w naszym rozumieniu – inicjatywą, mówiąc delikatnie, nietrafną. Przede wszystkim ze względu na czas, w którym tego typu pomysły są zgłaszane a – po drugie – na samą istotę tychże relacji. Czym innym jest rozmowa na technicznym szczeblu, jak potraktować ewentualnie tę nową unię celną a czym innym jest próba budowy relacji, która – w naszym rozumieniu – jest absolutnie niezasadna.

I to tyle tytułem omówienia Rady Europejskiej.

Jeżeli państwo będą mieli jakikolwiek pytania to spróbuję na nie odpowiedzieć.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie ministrze, jeśli chodzi o Radę – wróciliśmy z posiedzenia COSAC, na którym jednym z tematów był problem polityki sąsiedztwa w kontekście wschodnim i południowym, ale też – oczywiście – wszystko, jeśli chodzi o wschodnie partnerstwo, skupiało się na problemach Ukrainy i skutków.

Niestety, dała się zaobserwować sytuacja, w której – szczególnie nasi partnerzy z Grupy Wyszehradzkiej – zaczynają prezentować zgoła odmienne poglądy niż my, bardziej „proputinowskie", ale do tego doszlusowała na przykład Hiszpania, bywa, że Francuzi. W związku z tym coraz trudniej jest powiedzieć, że Unia (dlatego, że parlamenty narodowe to też Unia) mówi wspólnym głosem. A to były głosy słyszalne, odnotowane. Jak wygląda ta sytuacja na poziomie Rady? Czy ta różnica poglądów jest też bardzo widoczna, czy raczej jednak dochodzi się do konsensusu? To pierwsza sprawa.

Druga sprawa – równolegle z naszą Komisją odbywa się posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych (z której musiałem wyjść), gdzie gośćmi są przedstawiciele wszystkich odłamów opozycji białoruskiej. Wszyscy co do jednego, zarówno socjaliści, jak i narodowcy, i partie pośrednie, mówili, że UE popełnia aktualnie pewien błąd, skupiając się na Ukrainie a prezydent Łukaszenka wykonuje pewne gesty, które lokują go w grupie partnerów UE, a on partnerem UE nie jest. Unia coraz mniej chętnie zwraca się do opozycji o przedstawienie realnej opinii o sytuacji a coraz częściej zwraca się ku Łukaszence. Jak to wygląda z pana punktu widzenia? Chciałbym po prostu usłyszeć głos inny.

I teraz drobna rzecz, która jest związana z tym dezyderatem, bo pan minister powiedział, że się pan temu przyjrzy, ale po fakcie a my chcemy znać opinię przed tym, zanim będziemy głosować. Po prostu, potrzebuję trochę więcej wiedzy, bo w tym dezyderacie, o którym mówił pan poseł Sellin, są takie zdania, że pani wysoka przedstawiciel nie jest kompetentna w tych sprawach, żeby je poruszać. Mam więc pytanie, czy jest kompetentna, czy nie jest? Czy ta tematyka, która ma być poruszana, należy do kompetencji Wysokiej Przedstawiciel ds. Bezpieczeństwa itd.?

Jednocześnie pan minister mówił, że część z tych problemów jest wspierana przez Polskę a część – nie. Nie do końca rozumiem, co chcemy osiągnąć przez ten dezyderat, ale – gdyby chodziło o to, żeby wycofać tę problematykę z agendy – to, czy w związku z tym łatwiej jest dyskutować o problemach, które nas interesują i z którymi się nie zgadzamy, jeżeli to jest w agendzie, czy kiedy tego w agendzie nie ma?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, mam takie jedno pytanie doprecyzowujące do kwestii planu Junckera.

Kto, w tych planach, ma decydować o tym, które projekty będą finansowane?

Rozumiem, że Komisja Europejska razem z EBI ma je zbierać, ale – do kogo będzie należała decyzja? Czy to jest już określone, czy nie, i jak to będzie wyglądało?

A do części dotyczącej Ukrainy mam tylko taką uwagę, że rozumiem, że będą w czasie tego roboczego śniadania podniesione takie kwestie, jak na przykład ostatnia wypowiedź sekretarza generalnego NATO Stoltenberga, który – faktycznie rzecz biorąc – nie wyklucza możliwości, w perspektywie nieokreślonej, ale jednak, członkostwa Ukrainy w NATO, czy jak decyzja rządu litewskiego o sprzedaży broni dla Ukrainy. Litwa jest krajem NATO-wskim, członkiem UE.

Jak my się do tego ustosunkowujemy? Czy to jest początek generalnej zmiany, faktycznie rzecz biorąc, polityki UE wobec problemu ukraińsko-rosyjskiego?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

I pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Gwoli wyjaśnienia panu posłowi wiceprzewodniczącemu Gałażewskiemu chcę poinformować, że pani Federica Mogherini na tym spotkaniu poniedziałkowo-wtorkowym Komisji Spraw Zagranicznych PE zapowiedziała wypracowanie konsensusu całej UE w kwestii praw zdrowotnych, reprodukcyjnych i seksualnych, reagując na wyraźne pytania parlamentarzystów z krajów skandynawskich o aborcję.

Dlatego opracowałem ten dezyderat, ponieważ ona tak zareagowała na te pytania. Mnie oczywiście uspokaja to, co powiedział pan minister, że w tych kwestiach będziemy przypominać, że to jest sprawa regulacji krajów, państw narodowych a nie szukania konsensusu na poziomie UE (bo Unii nic do tego), natomiast w kwestiach, o których pan minister wspomniał (HIV, okaleczenia kobiet) to oczywiście, jak sądzę, Unia jak najbardziej powinna mieć prawo i instrumenty do reagowania.

Ale kontekst był dokładnie taki, jak powiedziałem.

Natomiast, uzupełniając trochę informację, czy niepokój pana przewodniczącego Gałażewskiego, chciałem podzielić się pewną uwagą z tego spotkania poniedziałkowo-wtorkowego.

Otóż, w czasie tego spotkania bardzo często wracał temat rosyjsko-ukraiński i, o ile na poziomie parlamentarzystów europejskich, widać było daleko idący konsensus, jeśli chodzi o wolę utrzymania twardej linii wobec Rosji, utrzymania sankcji (a może nawet ich powiększenia, w razie gdyby Rosja jeszcze bardziej eskalowała konflikt z Ukrainą) to – i to jest, moim zdaniem, istotniejsze – na poziomie parlamentarzystów narodowych, którzy się tam pojawili, zwłaszcza z takich istotnych krajów jak Niemcy, Austria i, co mnie najbardziej zaskoczyło i zasmuciło, Holandia, padały wyraźne głosy (a skoro mówią to parlamentarzyści narodowi to można przypuszczać, że jest tam nacisk opinii publicznej na własnych premierów członków Rady Europejskiej) padały wyraźne głosy, że mamy już tego dosyć, że nie chcemy tych sankcji i nie chcemy żadnej zimnej wojny z Rosją; wycofujmy się z tego.

Trzeba brać pod uwagę, że takie głosy się pojawiają w parlamentach narodowych. Oni nie mają możliwości codziennej pracy jak parlamentarzyści europejscy z parlamentarzystami z krajów Europy Środkowej i Wschodniej i tej naszej wrażliwości, po prostu, nie uwzględniają.

Takie głosy padają, nawet ze strony parlamentarzystów holenderskich, którym Rosjanie zabili dwustu obywateli.

To jest coś, co mnie bardzo zdumiało i trzeba brać to pod uwagę, że presja parlamentarzystów narodowych na własnych ministrów czy premierów może iść w tym kierunku, to się może pojawić.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Ja bym do tego jeszcze dołożyła (ponieważ to spotkanie z Wysoką Przedstawiciel odbywało się w tym samym czasie co posiedzenie COSAC, czyli spotkanie przewodniczących komisji ds. UE w Rzymie, miałam podobne odczucia) – to znaczy, dołożyłabym do tych krajów, które wymienił pan poseł Sellin, Francuzów, którzy reagowali bardzo nerwowo, kiedy mówiliśmy o twardym stanowisku wobec Rosji.

Jeden z nich nawet pukał się w czoło, kiedy zabieraliśmy głos.

Byliśmy, naprawdę, zdumieni tym stanowiskiem.

Tak, że przekazuję taką informację, bo to może być pomocne.

Nie ma już więcej zgłoszeń, tak że, panie ministrze, proszę na koniec o pozostałe odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Jeżeli chodzi o Junckera – generalnie rzecz biorąc, pomysł jest taki, że miałyby być wyznaczone pewne kryteria co do tych inwestycji przez szefów rządów i państw, bo Rada Europejska daje impuls a później technicznie przechodzi to przez Komisję we współpracy z EBI. Natomiast to rynek ma decydować, bo to na tym polega. Jeśli chcemy ściągnąć prywatne pieniądze z rynku, to rynek ma decydować, gdzie chce inwestować. Dlatego Unia daje gwarancje.

Będziemy się starali być na Radzie Europejskiej i zaplanować pewną strategię, co miałoby być finansowane a później, oczywiście, w aktach prawnych będzie cała procedura opisana, ale – generalnie rzecz biorąc – chodzi o to, żeby zachęcić kapitał prywatny do inwestowania w pewien rodzaj projektów. Natomiast wiadomo, że w tym momencie nie da się konkretnie określić, jaki to ma być projekt, bo wtedy ten projekt inwestycyjny nie będzie się niczym różnił od tych inicjatyw, które już mamy.

Dalej, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Białorusi, to ja tutaj, na poziomie UE nie odnotowuję jakiejś większej gotowości do tego, żeby rozmawiać z Łukaszenką. Natomiast to, że Łukaszenka gra w pewną grę i raz stara się być bardziej otwarty a drugi raz stara się być mniej otwarty, to znamy to od wielu lat.

W kwestii Ukrainy – to znaczy, proszę państwa, chyba wszyscy wiemy, że pojawiają się przeróżne głosy na temat sankcji i to nie powinno być dla nikogo zaskoczeniem, zwłaszcza w parlamentach narodowych, gdzie są reprezentowane bardzo różne partie. Niektóre z nich nie mają wpływu na rząd swojego państwa. Różne głosy są również podczas dyskusji w UE. To też nie jest żadną tajemnicą, że odbywają się dyskusje zarówno na poziomie eksperckim, jak i na poziomie ministerialnym, i w Radzie Europejskiej, gdzie są różne głosy.

Natomiast, jeśli chodzi o stanowisko samej UE, tak jak ono zostało sformułowane, to tutaj nie ma żadnej wątpliwości, że sankcje mają być podtrzymane. Czy nie będzie pewnego rodzaju nacisku, zarówno na Radzie ministrów zagranicznych, jak i na Radzie Europejskiej, żeby przyjąć inne stanowisko? Będą naciski, bo są państwa członkowskie, które prezentują inne stanowisko. Na szczęście są w mniejszości. Staramy się robić wszystko, żeby prezentować swoje stanowisko, przekonywać naszych partnerów do tego, że olbrzymim błędem byłaby próba zmiękczania sankcji w sytuacji, w której Rosja nie respektuje żadnych postanowień mińskich. Większość naszych partnerów to przekonuje.

Wczoraj cały dzień spędziłem w Berlinie. Również niemieccy socjaliści na poziomie rządowym mówili o tym, że sankcje mają być podtrzymane. Nie ma tu na razie żadnych wątpliwości.

Jeżeli chodzi o Grupę Wyszehradzką to staramy się, aby mówiła jednym głosem, ale też państwa wiedzą, że różne państwa Grupy Wyszehradzkiej mają w tej sprawie stanowisko odmienne. Byliśmy z panią premier przedwczoraj w Pradze i rząd czeski jasno potwierdził, że będzie prezentował takie samo stanowisko jak Polska, czyli przeciwko jakiemukolwiek zmiękczaniu czy osłabianiu sankcji. W przyszłym tygodniu, we wtorek, w Bratysławie odbywa się spotkanie Grupy Wyszehradzkiej na szczeblu premierów, gdzie będziemy też o tym rozmawiali z naszymi partnerami ze Słowacji i z Węgier.

Mamy nadzieję, że również UE i Rada Europejska po szczycie grudniowym będą mówiły jednym głosem, natomiast, oczywiście, że nie jest to łatwe i, oczywiście, że różne państwa zajmują tutaj różne stanowiska.

My mówimy zawsze to samo. Dziwne byłoby, gdybyśmy próbowali zmieniać stanowisko w momencie, kiedy w tym konflikcie nic się na lepsze nie zmieniło a raczej widzimy wzmacniającą się destabilizację. Natomiast stanowiska przeróżnych posłów, opinii publicznej itd. rzeczywiście bywają różne i bierzemy to pod uwagę.

Jeżeli chodzi o kwestie członkostwa w NATO to ja tego nie będę komentował ponad to, że zawsze stoimy na stanowisku, że zarówno NATO, jak i UE, powinny być – co do zasady – otwarte na członkostwo innych państw.

Jeżeli chodzi o kwestię sprzedaży broni, Ukraina nie jest objęta embargiem. Jeżeli firmy ukraińskie chcą kupować w państwach członkowskich broń, to nie ma tu żadnych obostrzeń.

Czy jest zmiana stanowiska wobec sytuacji na Ukrainie? Jeszcze raz wracam do tych dyskusji. Żeby było jasne, żeby to nie wyglądało w ten sposób, że są tylko głosy, które mówią o tym, żeby nie zmiękczać sankcji, i te, które mówią, żeby zmiękczać sankcje. W tych wszystkich forach, i w PE, i w dyskusjach eksperckich, i na forum UE, Rady, pojawiają się również głosy, że trzeba się także przygotować na scenariusz, ewentualnej, dalszej eskalacji konfliktu. Musimy być przygotowani na to, żeby nie zmiękczać sankcje, ale – ewentualnie – je zaostrzać.

I chcę powiedzieć, że taki był ton ostatniej wypowiedzi pani kanclerz Merkel, która mówiła, że musimy być przygotowani na wszystkie scenariusze, czyli na scenariusz *status quo*, na scenariusz taki, że Rosja zacznie wypełniać postanowienia mińskie (pytanie, na ile serio i na ile będziemy w stanie to zweryfikować), jak również na scenariusz dalszej eskalacji konfliktu. Jeżeli mamy być poważni i skuteczni, to musimy mieć cały wachlarz możliwości do wykorzystania. Powiedziawszy to, w kolejnym zdaniu zaznaczyła, że w obecnej chwili nie ma żadnych przesłanek, żeby zmiękczać stanowisko UE, bo – po prostu – nic się nie zmieniło od paru miesięcy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję.

Zakończyliśmy dyskusję.

Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 12 grudnia 2014 roku.

Przypominam, że mamy jeszcze kwestię dezyderatu, którą rozstrzygniemy na następnym posiedzeniu Komisji, w punkcie drugim (na następnym posiedzeniu mamy dwa dezyderaty). Ja mam wątpliwości co do treści tego dezyderatu, chociaż rozumiem sens, ale to już rozstrzygniemy w gronie posłów, bez udziału pana ministra, na następnym posiedzeniu Komisji.

Przechodzimy do punktu drugiego – Rada ds. Zagranicznych, która odbędzie się 15 grudnia.

Musimy przyjąć konkluzję.

Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 15 grudnia 2014 roku.

Komisja przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 18 i 19 grudnia 2014 roku.

Czy są jakieś pytania do Rady Europejskiej?

Nie ma.

Został nam jeszcze z udziałem pana ministra dokument Wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady w sprawie zmian Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz załącznika I do tego Statutu i odnosząca się do niego informacja o stanowisku RP.

Chciałam państwu przypomnieć, że Komisja rozpatrzyła ten dokument w trybie art. 7 ustawy na posiedzeniu Komisji w poprzedniej kadencji, 20 maja 2011 roku.

Komisja nie zgłaszała wówczas uwag, ja zresztą byłam wtedy sprawozdawcą komisji, podobnie jak i dzisiaj.

Poproszę najpierw o zabranie głosu pana ministra Rafała Trzaskowskiego.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, bardzo krótko.

Przedmiotem wniosku jest zwiększenie liczby sędziów w sądzie UE, w trybunale, w związku z problemem zaległości w rozpoznawaniu spraw. Dyskusje toczą się od kilku lat, dlatego że trybunał zaproponował zwiększenie liczby sędziów o dwunastu. Pojawiły się problemy z trybem takiego wyboru i prezydencja włoska podjęła na nowo inicjatywę.

Mamy też stanowisko samego trybunału.

Nasze stanowisko jest pozytywne, odniesiemy się pozytywnie do tego typu propozycji.

Natomiast sprawą dla nas istotną jest to, jak miałby wyglądać tryb, bo to jest podzielone na trzy etapy. Pierwszy etap – dwunastu dodatkowych sędziów, potem inkorporacja sądu do spraw służby publicznej – siedmiu sędziów, i trzeci etap po roku 2019 – dodatkowych dziewięciu sędziów.

Dla nas najistotniejsze jest, żeby w tym pierwszym etapie znalazło się również stanowisko dla drugiego sędziego z Polski.

I to tyle tytułem krótkiego omówienia.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze.

Teraz zabiorę głos jako poseł sprawozdawca do tego dokumentu, chociaż pan minister w sposób wyczerpujący o nim powiedział.

Zwrócę uwagę i podkreślę, że zasadniczym celem powinno być utrzymanie zasady równości reprezentacji państw członkowskich w sądzie UE, także w okresie przejściowym, i o tym mówił pan minister. Chodzi o zapewnienie także takim krajom jak Polska dwóch stanowisk sędziowskich. To jest w tej sprawie najistotniejsze.

Zwrócę uwagę, że Biuro Analiz Sejmowych nie miało uwag do stanowiska rządu, jeśli chodzi o ten dokument.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Nie widzę.

Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 10 ust. 2 ustawy Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zmian Statutu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz załącznika I do tego statutu i odnoszącą się do niego informację o stanowisku RP.

Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Dziękuję panu ministrowi.

Punkt piąty – sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Przypominam, że o godzinie 12.00 zaczynamy następne posiedzenie Komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji.